

4 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 4,21-30

Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli». A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: «Czy nie jest to syn Józefa?» Wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum». I dodał: «Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman». Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich oddalił się.

Oddalił się

Dzisiaj słyszymy dalszy ciąg opisu wydarzeń w nazaretańskiej synagodze. Jezus widział, jak wszyscy patrzą na Niego z podziwem i niedowierzaniem, i szepczą: Jak to możliwe? Przecież to syn Józefa? Wtedy powiedział do nich, że na pewno chcieliby, aby uczynił jakiś cud, jak w Kafarnaum. Dodał, że żaden prorok nie cieszył się uznaniem w rodzinnym mieście. Przypomniał im też wydarzenie z życia proroka Eliasza, który uczynił cud, aby w czasie głodu pomóc wdowie z pogańskiej Sarepty Sydońskiej. A wiele wdów izraelskich potrzebowało wtedy wsparcia, gdyż

panował głód. Podobnie było za proroka Elizeusza. Wielu trędowatych Żydów potrzebowało pomocy, a Elizeusz uzdrowił tylko Syryjczyka Naamana. Po tych słowach Jezusa wszyscy zapalili gniewem, zerwali się z miejsc, pochwycili Go i zaprowadzili na skaliste wzgórze, aby rzucić Go w przepaść. Lecz Jezus przeszedł pośród nich i oddalił się.

Oddalił się, ale nie odszedł. Oddalił się od tych, którzy Go nie przyjęli. Zamknęli drzwi swoich serc, nie uwierzyli Jego słowom. Podobnie dzieje się i dziś. Jezus oddala się od każdego, kto popełnia zło i zatyka uszy na słowa Jego nauki. Powraca zawsze wtedy, kiedy człowiek się opamięta i nawróci, kiedy otworzy się na Jego naukę i wybierze drogę Bożą.

Jezus przyszedł do wszystkich ludzi, aby ich zbawić, nauczyć miłości i prawdy, wskazać drogę do Ojca w niebie. Troszczy się o wdowę z Sarepty Sydońskiej i o Syryjczyka Naamana, i o wszystkich „ubogich w duchu”. Uczestnicy liturgii w synagodze Nazaretu stracili szansę przyjęcia Jezusowej nauki. Niewiara, która opanowała ich serca, poprowadziła ich na urwisko miasta, z którego zamierzali strącić Jezusa. Taka jest logika niewiary, która prowadzi do wykreślenia Boga ze swego życia. Prośmy o taką wiarę, która pośród ludzkiej codzienności zdolna jest dostrzec obecność Boga. Pomocą w otwarciu się na nią zawsze jest słowo Boże. Ono otwiera oczy na zbawczą obecność Boga, która wspiera ludzi ubogich i pokornych, którzy w Nim pokładają nadzieję.

* * *

*Nie odstępimy już więcej od Ciebie;
zachowaj nas przy życiu, byśmy wzywali Twojego imienia.
Panie, Boże Zastępów, odnów nas
i rozjaśnij swe oblicze, abyśmy doznali zbawienia
(Ps 80,19-20).*